

BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 31-32
luty 1984 r.

Pismo Organizacji Zakładowej NSEE "Solidarność" Politechniki Wrocławskiej
SPISANE BĘDĄ CZYNY I ROZMOWY...

JAKIE POSTAWY - TAKIE SZANSE. Zbliżają się wybory przedstawicieli społeczności uczelnianych do ciał kolegialnych i władz wykonawczych szkół wyższych. Wybory te będą dla każdej szkoły momentem bardzo ważnym, od ich wyniku zależać będzie w dużym stopniu życie uczelni, panująca w niej atmosfera pracy i nauki i bieg wielu spraw wykraczających poza okres trzyletniej kadencji. W odróżnieniu od szerwcowych wyborów do rad narodowych, w których społeczeństwo nie miało wpływu na sposób zgłaszania kandydatów /załatwiła to już władza za pomocą sejm/, ani na ich skład kandydatów /załatwiła to władza za pomocą prasy/, ani też nie będzie miało możliwości kontroli wyników głosowania /władza się sama skontroluje/, wybory w uczelni stwarzają możliwość zbliżenia się do podziału uczelni samorządnej. W wyborach do rad narodowych naszą postawą może być tylko zdecydowany bojkot, ale bierząc pod uwagę wobec wyborów uczelnianych byłaby błędem i dużą stratą. Byłaby to reakcja innym, dla których nie interesy szkół i nauki wyznaczają kierunek działania, z doktrynalne hasło "przewodniej roli" /czytaj - autokratycznej władzy/. Warto tu zacytować słowa sekretarza KW, prof. Klamuta z 25 X 83 "partia ma obowiązek zabezpieczyć wiarygodne wybory władz uczelnianych tak, aby nowe władze gwarantowały socjalistyczny profil uczelni".

Stoją przed nami trzy problemy. Pierwszy jest w tym, abyśmy smęczeni i rozgoryczeni takim ograniczeniem praw społeczeństwa i podważaniem naszych nadziei, nie potraktowali wyborów uczelnianych obojętnie. Drugi problem, bardzo już pilny, to znalezienie na wszystkie wybierane funkcje kandydatów - ludzi prawych, rozważnych, znających granice kompromisu, lojalnych wobec społeczności Szkoły i pogających liczyć na lojalność i poparcie tej społeczności. Trzeci problem, aby ludzie ci zechcieli kandydować. Nie będzie to łatwa kadencja i wielu będzie wolało uchylić się od niej, tym bardziej, że mają inne, ciekawsze pole działania - badania naukowe, dydaktykę. Ograniczamy się tu do przypominania drukowanego we wrześniowym numerze BI apelu Społecznego Komitetu Nauki, w którym Komitet zwracał się do wszystkich pracowników nauki cieszących się autorytetem w swoim środowisku, aby zgadzali się kandydować do władz, aby dla dobra nauki i uczelni zgadzali się przyjąć na siebie ten ciężki obowiązek.

Na zakończenie jeszcze sprawa uprawnień ministra do niezatwierdzania wybranego rektora, dziekana, dyrektora instytutu. Znowu powtarzamy za wrześniowym numerem BI - nie wolno się poddawać psychologicznym gazikom w tych dziedzinach prawnych /bo na tym ich rola w dużym stopniu polega/, musimy je po prostu ignorować i nie przymierzać wybieranych kandydatów do upodobań aparatu partyjnego i ministra.

WYBORY. Podajemy bez komentarza podstawowe informacje o wyborach do władz Uczelni na podstawie uchwalonej przez Senat ordynacji wyborczej.

1. Wybory do organów kolegialnych /Rady Inst., rady wydz., senat, kolegium elektorów do wyboru rektora, rada biblioteczna/.

1. Profesorowie, docenci i dr habilitowani wybierają 29 senatorów będących jednocześnie elektorami i 48 elektorów, wybory odbywają się na wydziałach, liczby senatorów i elektorów dla każdego wydziału podaje ord. wyborczą, termin - do 10.IV.

2. Nauczyciele akad. nie będący prof., doc. lub dr hab. wybierają a/ przedstawicieli do rady inst. w liczbie ustalonej na podstawie regulaminu inst., termin - do 25.III. b/ przedstawicieli do rady wydz. w liczbie

ustalonej dla każdej jednostki przez dziekana na podstawie statutu Uczelni, wybiera się na zebraniach w instytutach lub innych jednostkach w terminie do 31.III. c/29 senatorów, którzy są jednocześnie elektorami i stanowią całą reprezentację tej grupy pracowników w kolegium elektorów. Senatorzy są wybierani na wydziałach, ich liczby dla wydziałów podaje ordynacja, wybory są bezpośrednie jeżeli pracowników tej grupy jest na wydziale nie więcej niż 150, jeżeli więcej - poprzez delegatów wybranych w jednostkach w proporcji 1 na 5 pracowników. Termin - do 10.IV.

3. Pracownicy nie będący nauczycielami akademickimi wybierają a/przedstawicieli do rady inst. w liczbie ustalonej na podstawie regulaminu inst., termin do 25.III. b/ 6 senatorów będących jednocześnie elektorami i stanowiących całą reprezentację tej grupy w kol. elektorów. Senatorów wybiera się po 2 na oddzielnych zebraniach delegatów pracowników administracyjnych, inż., -technicznych, innych pracowników. Delegatów wybiera się w proporcji 1 na 10 pracowników w okręgach wyborczych ustalonych przez komisję wyborczą. Terminy wybierania delegatów do 31.III., wybierania senatorów do 10.IV.

4. Studenci wybierają na poszczególnych wydziałach na zebraniach delegatów lat a/przedstawicieli do rady wydziału w liczbie ustalonej przez dziekana na podstawie statutu, b/po 1 senatorze z każdego wydziału, senator jest jednocześnie elektorem. Terminy wybierania delegatów do 15.III., wybierania przedstawicieli i senatora do 10.IV.

5. Doktoranci, wybierają jednego senatora-elektora na ogólnym zebraniu doktorantów w terminie do 10.IV.

6. Zatrudnieni w bibliotece a nie wchodzący w skład Rady pracownicy nauk.-dydaktyczni, wybierają do rady bibliotecznej 1 przedstawiciela, a inni pracownicy - 3 przedstawicieli. Termin - 25.III.

II. Wybory organów jednostkowych /rektor, dziekani, dyr. instytutów, dyr. biblioteki/.

1. Rektora wybiera w terminie do 25.IV. kolegium liczące 125 elektorów i składające się z przedstawicieli następujących grup: prof., doc. i dr hab. - 77 /61,6%/ elektorów, pozostali naucz. akademicy - 29 /23,2%/, pracownicy nie będący nauczycielami - 6 /4,8%/, studenci - 11 /8,8%/, doktoranci 1 /0,8%/, Studium Wojskowe 1 /0,8%/. Przedstawiciele PZPR i zz mogą brać udział w posiedzeniach z głosem doradczym. Na pierwszym posiedzeniu kolegium zgłasza się kandydatów /zgłaszanie może być tajne jeżeli kolegium to uchwali/ i podaje przy tym wyniki konsultacji polegającej na tym, że każdy prof., doc. i dr hab. może zgłosić w sposób tajny - na kartce nazwisko jednego kandydata na rektora na zebraniu, na którym wybiera senatorów. Na drugim posiedzeniu kolegium kandydaci mogą przedstawiać programy, elektorzy pytać kandydatów, na zebraniu tym wybiera się rektora. Prorektorów wybiera kolegium później, kandydatów zgłasza rektor-elekt.

2. Dziekana /w terminie do 20.V/ i pro- wybiera nowa rada wydziału na oddzielnych posiedzeniach.

3. Dyrektora instytutu /w terminie do 25.V. i zastępców z wyjątkiem z-cy ds. administracyjnych wybiera nowa rada instytutu. Uwaga. Dyrektorzy instytutów wchodzi w skład senatu.

4. Dyrektora Bibl. Głównej /w terminie do 25.V./ wybiera nowa rada biblioteczna.

ROZMOWY AKTUALNE. W lutym br. redakcja przeprowadziła kilka rozmów z pracownikami PWR na tematy związane z wyborami władz Uczelni dla zorientowania się w nastrojach. Publikujemy jedną z nagranych na taśmę rozmów, najwstrząsającej nasświetlającą temat. RED. Czy myślał Pan już o wyborach władz naszej Uczelni ODP. Tak, choć wcale nie mam pewności, że wybory te dojdą do skutku. Nie zdziwi mnie, jeśli minister przedłuży kadencję bądź na wszystkich szczeblach, bądź tylko rektorom, odkładając wybory o conajmniej rok. RED. Ale dlaczego. Przecież gdy któryś z elektów nie znajdzie aprobaty, minister może odmówić mu zatwierdzenia. Czyżby to nie było wystarczające

skutecznym sposobem utracenia niewygodnych ludzi? ODP. Władze ministerialne i polityczne obawiają się wyborów, bo nie są pewne zachowania się środowiska akademickiego. Wybór człowieka, który im nie odpowiada, spowoduje konieczność odnowienia mu ministerialnej akceptacji, co będzie czynem głośnym i bulwersującym środowisko. Będzie to porażka polityczna, którą trzeba korygować przy pomocy siły. Tego władza chce uniknąć. RED. No właśnie, kiedy mowa o zachowaniach wyborców - jaki wzorzec uważa Pan za najlepszy? Czy jest nim bojkot, zalecany przy zbliżających się wyborach do rad narodowych? ODP. Nie, eręcz przeciwnie. Bojkot wyborów do rad narodowych uzasadniony jest skandaliczną, nieuczciwą i niedemokratyczną ordynacją wyborczą. Kandydatów wawuwa fasadą, manipulowana, pozbawiona jakiejkolwiek bazy społecznej organizacja jaką jest PRON, a na dodatek społeczeństwo nie będzie miało żadnej możliwości sprawdzenia, czy nie odbył się "cud nad urną". Natomiast ordynacja wyborcza władz uczelni jest zupełnie niezła - stwarza możliwość demokratycznego wysuwania kandydatów oraz uczciwego policzenia oddanych głosów. Dlatego uważam, że jeśli dojdzie do wyborów, wszyscy powinni aktywnie włączyć się do nich. W ten sposób rzeczywiście będzie można wybrać najlepszych ludzi. RED. Ale czy ludzie nie są tak bardzo zniechęceni, tak ogarnięci poczuciem bezradności, że zechcą kandydować? ODP. Uważam, że jeśli nie ma naprawdę bardzo ważnych przeciwwskazań, to zgoda na kandydowanie powinna być uważana jako społeczny obowiązek. Przyjęcie zasady: "Po co się męczyć, kiedy w tych warunkach i tak się nie da zrobić" jest równoznaczne z promowaniem najgorszych, którzy zawsze są chętni do władzy i splendorów. Tymczasem właśnie w tym bardzo trudnym okresie potrzeba nam ludzi najlepszych. RED. Co Pan rozumie mówiąc "najlepszych"? ODP. Jest wiele cech kwalifikujących człowieka do zasiadania na tronie rektorskim czy fotelu dziekańskim. Widzę tu: mądrość, pracowitość, uczciwość, odwagę, osiągnięcia naukowe, doświadczenia organizacyjne itp. Natomiast uważam, że zbyt często wyborcy są skłonni kierować się motywami w gruncie rzeczy drugorzędnymi lub nawet fałszywymi. Tak więc niekiedy premiuja tzw. dobre układy z władzami, co jakoby może ułatwić Politechnice czy instytutowi zdobycie pieniędzy. Jestem zdania, że takie kalkulacje są nieuczciwe i nieskuteczne. Ja najwyżej stawiam mądrość, uczciwość i odwagę. Inne cechy są do nadrobienia lub można je zaliczyć do drugorzędnych, ale bez tych trzech podstawowych trudno dobrze zarządzać instytucjami akademickimi. RED. Założmy, że znajdą się tacy ludzie i zostaną wybrani. Czy nie obawia się Pan, że ich dobra wola i poświęcenie utoną w powodzi ciągłych brutalnych ingerencji władz zwierzchnich oraz obojętności otoczenia? ODP. Uważam, że nadchodząca kadencja będzie trudnym okresem dla wszystkich wybranych osób. Tym trudniejszym, im uczciwszym jest dany człowiek. Aby bronić uczelni przed atakami władz państwowo-polityczno-policyjnych będzie potrzeba wiele mądrości i nie mniej odwagi. Ale nie podzielnym obawy, że będzie się to odbywać przy całkowitej obojętności pracowników i studentów. Obojętność jest konsekwencją przekonania, że nic nie da się zrobić. Niech ludzie uwierzą, że dany rektor czy dziekan naprawdę chce coś zrobić dobrego i mądrego, przestaną być obojętni. Okażą mu zaufanie i ofiarują współpracę. Tylko niech to będzie "nasz rektor", a nie rektor narzucony. RED. Mówi Pan "chce coś zrobić". Ale co w istniejących warunkach, przy tych wszystkich ograniczeniach politycznych i gospodarczych, taki wybrany rektor będzie mógł zrobić? ODP. Uważam, że wybrany rektor-elekt nie powinien planować wielkiej reformy uczelni ani wierzyć, że w ciągu swej kadencji zapewni jej świetność. Niestety żyjemy w okresie, gdy kraj nasz nie ma szans na doścignięcie Japonii a Politechnika Wrocławska na zdystansowanie MIT. Planem maksimum nowego rektora powinno być przetrwanie tych trudnych lat bez uszczerbków w sferze kadrowej, materialnej oraz - być może najważniejszej - etycznej. Bo przyjdzie bronić tej uczelni. Bronić zatrudnionych w niej ludzi i uczących się studentów. Zapobiec dekapitalizacji majątku uczelni oraz rozluźnieniu więzi z krajami najwyżej rozwiniętymi. Wreszcie bronić tych podstawowych zasad akademickich, jakimi jest rzetelność badań, swoboda myśli oraz eliminowanie pozanerytorycznych ocen tak ludzi jak i wyników ich poszukiwań. Jeśli ta obrona okaże się skuteczna, będziemy mogli powiedzieć, że wybraliśmy wielkiego rektora. RED. Z pańskich odpowiedzi zdaje się wynikać, że mimo wszystko jest Pan optymistą. Czy tak jest naprawdę? ODP. Jestem ostrożnym optymistą. To znaczy dostrzegam trudności i zagrożenia, ale uważam, że bardzo wiele zależy od nas samych.

POSIEDZENIE SENATU dn.21.01.84. Ponownie dyskutowano ramowe regulaminy wydziału i instytutu, które mają stanowić formę pomocy radom wydziałów i instytutów dla ułożenia własnych regulaminów. Były dwie kwestie sporne. Pierwsza to rozszerzenie uprawnień rady wydziału o opiniowanie wniosków o mianowanie adiunktów prowadzących dydaktykę na wydziale /renisowy wynik głosowania/. Druga - to komisje osobowe w instytutach /dyrektor, PZPR, zz/. Rektor i partia widziały konieczność istnienia takich komisji, Senacka Komisja ds. Pracowniczych chciała rozszerzyć ich skład o przedstawiciela SD i wybranych reprezentantów poszczególnych grup pracowniczych, na co Rektor się nie zgadzał, spora część dyskutantów negowała w ogóle sens tworzenia takich komisji /wystarcza kolegium dyrektorskie/. Długa dyskusja rozgorzała nad projektem ordynacji wyborczej. Na wniosek Rektora Komisji Wyborczej powierzono przeprowadzenie konsultacji ze społecznością Uczelni na temat kandydatów na stanowisko rektora. Kontrowersję wzbudził fakt, że wybrani członkowie nowego senatu mają stanowić część kolegium elektorów /senat to zatwierdził/. Optymistycznym akcentem było wystąpienie Pror. H. Kałasa na temat budżetu na r.1984. Sytuacja finansowa Uczelni układa się dobrze /rozważone jest zmniejszenie narzutów do 70%/. Na zakończenie Rektor Kasprzak omówił trudności związane z brakiem uniejętności tworzenie programów rozwoju Uczelni, brakiem stabilności przyjętych rozwiązań oraz z jednej strony kierowaniem się partykularyzmem przy ich realizacji, a z drugiej - nieuniejętnością udziału w przyjętym systemie władzy, wyrażającą się m.in. w nierespektowaniu uprawnień władzy lub nadużywaniu przez nią tych uprawnień. Wynikiem tego jest m.in. zaskarżający odpływ profesorów i docentów. Również zła jest sytuacja w działalności wychowawczej, gdzie realizuje się skrupulatnie formalistyczne plany, a nie rozwiązuje problemów wychowawczych. W efekcie obserwuje się rozbrat między studentami i kadrą nauczycielską wynikający w dużej mierze z wzajemnego nieposzanowania praw i obowiązków obu stron. Rektor apelował o szukanie dróg wyjścia.

POSIEDZENIE SENATU dn.23.02.84. Senat zatwierdził ramowe regulaminy wydziału i instytutu oraz ordynację wyborczą. W dyskusjach ponownie wypłynęła sprawa komisji osobowej /w przedstawionym projekcie komisja ta istniała nadal w składzie dyrektor, PZPR, zz/. Dr Kałuszyńska zgłosiła wniosek o rozszerzenie składu komisji o 2-3 osoby z wyboru; Rektor zaproponował, aby to były osoby zaproszone spośród członków Rady. Głosowanie wykazało, że przewagę uzyskały wersje rozszerzające skład komisji. Doc. Czarny przedstawił regulaminy odznaczeń, m.in. odznaki "Zasłużony dla PWR", którą na przyznawać Senat na podstawie jednomyślnej opinii Rektora, I sekr. KU i przewodn. zz. Pror. Hainann przedstawił informacje o współpracy z zagranicą. W r.1983 powrotu do kraju odnowiły 23 osoby /wyjechało 197/, jest to objaw normalizacji, bo w 1982 odnowiły powrotu 32 osoby. Dr Myszkowski /I sekr. KU/ postawił wniosek aby ze składu kom. dyscyplinarnej odwołać studenta PPT Krzenińskiego, przeciw któremu toczy się postępowanie wyjaśniające. Rektor odpowiedział, że studenta zawiesi. Na 8 marca wyznaczono dodatkowe posiedzenie Senatu, które ma być poświęcone sprawie samorządu studenckiego.

WYJAŚNIENIE. UKK w odpowiedzi na pytania informuje, że "pożyczki gwarantowane" występujące w bilansie za r.1983, są to pożyczki innym organizacjom "S" oraz wydawnictwom niezależnym.

CO SŁYCHAĆ W ZNP POL.WROCŁAWSKIEJ ? Tak poważny temat wymaga więcej miejsca, toteż nadesłany nam list /podpisany Titanic/ w tej sprawie zamieścimy w następnym numerze.